

**Sygn. akt II Ka 80/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 12 marca 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jerzy Kozaczuk (spr.)
Sędziowie:	SSO Krystyna Święcicka SSO Teresa Zawiślak
Protokolant:	st.sekr.sądowy Ewa Olewińska

przy udziale Prokuratora Luby Filoc

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2015 r.

sprawy **J. W. i S. K. (1)**

**oskarżonych o przestępstwo z art. 280 §1 kk i in.**

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach

z dnia 17 grudnia 2014 r. sygn. akt II K 550/14

zaskarżony wyrok uchyla i sprawę J. W. i S. K. (1) przekazuje Sądowi Rejonowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. H. A. w S. kwotę 516,60 zł (w tym 96,60 zł podatku VAT) tytułem sprawowanej obrony z urzędu oskarżonej S. K. (1) w postępowaniu odwoławczym.

**Sygn. akt II Ka 80/15**

## UZASADNIENIE

**J. W. oraz S. K. (1)** oskarżeni zostali o to, że:

w dniu 1 sierpnia 2014 roku w S., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu, w ramach uzgodnionego podziału ról używając przemocy polegającej na pchnięciu C. O. skutkującego jego dwukrotnym przewróceniem, a następnie używając wobec pokrzywdzonego przemocy, a polegającej na zadaniu C. O. przez J. W. uderzenia pięścią w twarz powodującego jego kolejne przewrócenie na podłogę oraz utratę przytomności, zadając uderzenia w różne części jego ciała na skutek czego pokrzywdzony doznał złamania żeber 3-8 po stronie lewej, złamanie obojczyka lewego, złamanie łopatki lewej, które to obrażenia należą do kategorii średnich i powodują naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający siedem dni, zabrali mu, w celu przywłaszczenia, pieniądze w kwocie nie mniej niż 400 zł oraz usunęli legitymację rencisty na dane personalne C. O., którą nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, działając w ten sposób na szkodę wyżej wymienionego,

**to jest o czyn z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.**

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2014 roku, sygn. akt II K 550/14, Sąd Rejonowy w Siedlcach oskarżonych **J. W. i S. K. (1)** uznał winnych popełnienia zarzucanego im czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to:

I. oskarżonemu **J. W.** na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył karę 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych, przyjmując na podstawie art. 33 § 3 kk wysokość jednej stawki dziennej na kwotę po 10 złotych każda z nich;

II. oskarżonej **S. K. (1)** na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył karę 2 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych, przyjmując na podstawie art. 33 § 3 kk wysokość jednej stawki dziennej na kwotę po 10 złotych każda z nich;

III. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył J. W. i S. K. (1) okresy zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 2 sierpnia 2014 roku do dnia 23 października 2014 roku, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie jest równoważny jednemu dniowi pozbawienia wolności;

IV. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej w S. – adw. H. A. oraz Kancelarii Adwokackiej w S. – adw. K. W. kwoty po 723,24 zł w tym kwoty po 135,24 zł podatku od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za pełnione przez nie obrony z urzędu;

V. zasądził od J. W. i S. K. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego C. O. kwoty po 615 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez niego przy ustanowieniu pełnomocnika;

VI. zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych, wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli obrońcy oskarżonych S. K. (1) oraz J. W..

Obrońca oskarżonej S. K. (1) na podstawie art. 444 kpk zaskarżył powyższy wyrok w całości co do oskarżonej S. K. (1) i na podstawie art. 438 pkt 3 kpk zarzucił powyższemu rozstrzygnięciu: mający wpływ na treść wyroku błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że oskarżona S. K. (1) dopuściła się udziału w rozboju na osobie pokrzywdzonego C. O., podczas gdy zawarty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku opis ustalonego przebiegu zajścia wyczerpuje co do osoby S. K. (1) znamiona naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego lub co najwyżej występku udziału w pobiciu z art. 158 § 1 kk.

Podnosząc powyższy zarzut, obrońca oskarżonej S. K. (1) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie S. K. (1) lub przypisanie jej występku z art. 217 § 2 kk ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Siedlcach.

Obrońca oskarżonego J. W. na podstawie art. 444 kpk, art. 425 § 1, 2 i 3 kpk zaskarżył powyższy wyrok na korzyść oskarżonego w całości i w oparciu o treść art. 427 § 1 i 2 kpk wyrokowi temu zarzucił na podstawie art. 438 pkt 1 kpk błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mogący mieć wpływ na jego treść, polegający na błędnej ocenie dowodów i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez danie wiary dowodom nieprzekonywującym i bezpodstawnym, przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w sytuacji gdy zebrany w sprawie i prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał żadnych podstaw do dokonania takich ustaleń, co w konsekwencji doprowadziło do bezpodstawnego skazania oskarżonego za czyn z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Podnosząc powyższy zarzut, na podstawie art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 1 i 2 kpk obrońca oskarżonego wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Dodatkowo wniósł o zasądzenie kosztów obrony sprawowanej z urzędu za II instancję.

W toku rozprawy odwoławczej obrońca oskarżonego J. W. poparł apelację i wnioski w niej zawarte, alternatywnie wniósł o zmianę wyroku i przyjęcie, że oskarżony dopuścił się naruszenia nietykalności. Obrońca oskarżonej S. K. (1) poparł apelację i wnioski w niej zawarte, alternatywnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, wniósł też o zasądzenie wynagrodzenia za obronę oskarżonej z urzędu oświadczając, że nie zostało uiszczone w całości, ani w części. Prokurator wniósł o nieuwzględnienie obu apelacji i utrzymanie wyroku w mocy. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o nieuwzględnienie obu apelacji i utrzymanie wyroku w mocy, wniósł o zasądzenie od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze. Oskarżyciel posiłkowy przyłączył się do stanowiska swojego pełnomocnika.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacje obrońców oskarżonych są zasadne, a zawarty w każdej z nich wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania zasługuje na uwzględnienie.

Podkreślić należy, iż niezależnie od treści przyszłego rozstrzygnięcia, uchybienia zaistniałe w niniejszej sprawie przy ustalaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia powodują, że skazanie oskarżonych za popełnienie zarzucanego im czynu jest co najmniej przedwczesne.

Mając na uwadze zarzuty zawarte w obu środkach odwoławczych, na wstępie przypomnieć warto, że w doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, iż błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk) np. błąd logiczny, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonywającym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, czy oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych (tak: T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 1998, s. 871; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6 lutego 2013 r., II AKA 395/12, LEX nr 1289604).

Skarżący w złożonych apelacjach zdają się wskazywać na błąd w ustaleniach faktycznych wynikający z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, głównie osobowych, wyszczególnionych w skargach odwoławczych. Lektura obu apelacji wskazuje, że skarżący w dużej mierze nie forsują jedynie własnego poglądu na kwestie ustaleń faktycznych, ale podważając prawidłowość ustaleń co do faktów, obrońcy oskarżonych podjęli się wykazania, że popełniono błąd przy ich rekonstrukcji w oparciu o przeprowadzone dowody, choć podkreślić należy, że nie wszystkie twierdzenia skarżących zasługiwały na aprobatę.

Z tych względów podniesiony w obu wniesionych środkach odwoławczych zarzut błędności w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku w znacznym zakresie zasługiwał na uwzględnienie, co jednak nie mogło doprowadzić do wydania orzeczenia postulowanego przez skarżących w pierwszej kolejności, tj. uniewinnienia oskarżonych.

W przedmiotowej sprawie nie budzi żadnych wątpliwości, że oskarżona S. K. (1) oraz pokrzywdzony C. O. w dniu 1 sierpnia 2014 roku, w godzinach popołudniowych, wspólnie przebywali w okolicy Z. M. w S.. Bezsporne jest również to, że w chwili zdarzenia będącego przedmiotem osądu, oboje znajdowali się w stanie nietrzeźwości. W przypadku pokrzywdzonego wynika to wprost z badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, a w odniesieniu do oskarżonej wynika to z osobowych źródeł dowodowych, w tym z jej wyjaśnień. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego na aprobatę zasługuje również ustalenie Sądu Rejonowego, że pokrzywdzony w pewnym momencie zaproponował S. K. (1) współżycie seksualne, a ta nie zgodziła się na to, choć nie wykluczyła tej możliwości w przyszłości, pokrzywdzony wówczas zaproponował jej by pokazała mu piersi.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kluczową kwestią było ustalenie dalszego przebiegu zdarzeń, począwszy od tego jak zareagował pokrzywdzony na to, że S. K. (1) nie przyjęła jego propozycji, jak S. K. (1) zachowała się w tej sytuacji wobec pokrzywdzonego, a następnie po co wezwała ona na miejsce zdarzenia J. W., dlaczego przybył on na miejsce i jak zachowywali się oskarżeni wobec pokrzywdzonego w dalszym przebiegu zdarzenia, tj. czy i w jakim celu stosowali wobec niego przemoc fizyczną oraz czy dokonali zaboru pieniędzy i legitymacji rencisty na jego szkodę.

W realiach niniejszej sprawy, rzeczywistego opisu przebiegu zdarzenia mogły dokonać jedynie trzy osoby, tj. pokrzywdzony C. O. oraz oskarżeni J. W. i S. K. (1).

Sąd Rejonowy stanął zatem przed trudnym zadaniem oceny materiału dowodowego, w którym najistotniejsze znaczenie mają relacje osób, które bezpośrednio są zainteresowane wynikiem postępowania. Trudność ta była tym większa, że wszystkie ww. osoby odmiennie przedstawiały przebieg zdarzenia, a ponadto ich relacje w toku całego postępowania ulegały istotnym zmianom. Te okoliczności powodowały, że konieczna była szczególnie wnikliwa analiza zeznań pokrzywdzonego oraz wyjaśnień oskarżonych, ich wszechstronne rozważenie oraz ocena poszczególnych elementów zawartych we wszystkich ich relacjach.

W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy nie sprostął zadaniu przeprowadzenia oceny zeznań pokrzywdzonego C. O. oraz wyjaśnień oskarżonej S. K. (1), z uwzględnieniem wszystkich powyższych wymogów, dlatego ustalenia faktyczne jakie poczynił Sąd Rejonowy w oparciu o te dowody budzą wątpliwości. Natomiast jeśli chodzi o ocenę wyjaśnień oskarżonego J. W., to przede wszystkim podkreślić należy, iż z uwagi na przyjętą przez niego linię obrony, jego wyjaśnienia nie były przydatne do czynienia ustaleń odnośnie przebiegu zdarzenia jakie rozegrało się w okolicy Z. M. w S.. Sąd Rejonowy słusznie odrzucił jego wyjaśnienia jako niewiarygodne. W ocenie Sądu odwoławczego, nie zasługiwały na uwzględnienie również te twierdzenia obrońcy oskarżonego J. W., które forsowały prezentowaną przez niego wersję zdarzenia, zgodnie z którą nie mógł on popełnić zarzucanego mu czynu, ponieważ w tym dniu nawet nie spotkał się z pokrzywdzonym. Zdaniem Sądu II instancji, zeznania pokrzywdzonego w powiązaniu z korespondującymi z nimi w tym zakresie wyjaśnieniami S. K. (1), dawały pełne podstawy do ustalenia, że J. W. przybył na wezwanie S. K. (1) we wskazane przez nią miejsce i stosował przemoc wobec pokrzywdzonego. Zupełnie dowolne są twierdzenia obrońcy oskarżonego, że powodem zmiany wyjaśnień przez S. K. (1) na obciążające konkubenta, mogło być to, iż oskarżona liczyła na uchylenie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania bowiem oskarżona ma małe dziecko i rozłąka z nim, przebywanie w zakładzie karnym, mogła sprawić, iż podjęła taką linię obrony.

Na wstępie szczegółowych rozważań dotyczących uchybień jakie Sąd Rejonowy popełnił w toku niniejszego postępowania, zasadnym jest poczynienie kilku uwag ogólnych na temat przestępstwa z art. 280 § 1 kk, w zakresie okoliczności, które mają zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie, a które podlegały ustaleniu, przede wszystkim w oparciu o zeznania pokrzywdzonego oraz wyjaśnienia oskarżonej S. K. (1), a jedynie pomocniczo o inne dostępne dowody.

Wyjaśnić należy, iż istota rozboju polega na tym, że sprawca stosuje środki określone w art. 280 § 1 kk, w tym przemoc wobec osoby, po to, aby niesłusznie zawładnąć rzeczą i ją przywłaszczyć. Nie jest obojętne, w którym momencie swojego czynu sprawca dokonuje zaboru rzeczy. Zabór rzeczy musi być bowiem albo poprzedzony użyciem przez sprawcę przemocy, albo następować jednocześnie z nim. Warunkiem przypisania sprawcy przestępstwa rozboju jest udowodnienie, że jego zamiarem było objęte dążenie do zagarnięcia rzeczy (jej kradzieży) poprzez użycie przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia, bądź doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności lub bezbronności (por. wyrok SN z dnia 27 września 1979 r., I KR 235/79). W świadomości sprawcy musi więc znaleźć odzwierciedlenie fakt zmierzania do celu, jakim jest zabór rzeczy w celu przywłaszczenia, oraz fakt zmierzania do tego celu przy wykorzystaniu określonych sposobów (zob. M. Dąbrowska- Kardas, P. Kardas w Kodeks karny, cz. Szczególna, t. III pod red. A. Zolla, Warszawa 2008, s. 124 in.).

Przenosząc powyższe uwagi na realia niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności podkreślić należy, iż w ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy, wbrew twierdzeniom zawartym w pisemnym uzasadnieniu wyroku, nie wykazał w sposób

niewątpliwy, że oskarżeni działając wspólnie i w porozumieniu, podjęli wobec pokrzywdzonego działanie polegające na użyciu przemocy w celu zaboru pokrzywdzonemu posiadanych przez niego pieniędzy i cel ten rzeczywiście zrealizowali.

Mimo że z opisu czynu przypisanego oskarżonym jednoznacznie wynika, że zachowanie oskarżonej podjęte wobec pokrzywdzonego polegające na popychaniu go i przewróceniu było nakierowane na zabór pieniędzy i stanowiło już pierwszy element przypisanego oskarżonym przestępstwa, to analiza treści pisemnego uzasadnienia wyroku wskazuje na to, że Sąd Rejonowy nie poczynił jednoznacznych ustaleń wskazujących na to, iż powyższe zachowanie oskarżonej powinno zostać objęte zakresem czynu przypisanego oskarżonym. Mianowicie z opisanego w uzasadnieniu wyroku stanu faktycznego wynika, że Sąd I instancji ustalił, iż przemoc jaką zastosowała S. K. (1) wobec pokrzywdzonego w pierwszym etapie zdarzenia, w ten sposób, że dwa razy odepchnęła pokrzywdzonego, na skutek czego przewrócił się, była jej reakcją na zachowanie pokrzywdzonego polegające na skierowanej do niej propozycji obcowania płciowego, a następnie wykonania innych czynności seksualnych, którą oskarżona odrzuciła. Sąd Rejonowy jednocześnie zdyskredytował wyjaśnienia oskarżonej, że po tym jak ona odrzuciła propozycję C. O., ten chwycił ją za rękę i ona przewróciła się, a ta okoliczność ma istotne znaczenie w zakresie oceny celu w jakim oskarżona popychała pokrzywdzonego, na skutek czego miał on się dwukrotnie przewrócić.

Zdaniem Sądu II instancji, ocena tego fragmentu wyjaśnień oskarżonej, nie została poprzedzona przez Sąd Rejonowy analizą wszystkich okoliczności sprawy. Sąd Rejonowy nie uwzględnił całego kontekstu sytuacyjnego związanego z relacjami panującymi tego dnia pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżoną. Sąd Rejonowy ustalił, że przez cały dzień C. O. spełniał prośby oskarżonej, przeznaczając na wydatki związane z realizowaniem jej potrzeb, dość dużą sumę pieniędzy. Okoliczność ta w połączeniu z udaniem się przez S. K. (1) razem z nim w ustronne miejsce, mogła powodować u niego przeświadczenie, że propozycja, którą ostatecznie jej złożył, nie zostanie odrzucona. Świadczy o tym, chociażby jego następujące stwierdzenie w toku pierwszego przesłuchania: „ja jej to wszystko kupowałem gdyż ona w luźnej rozmowie obiecała mi, iż mogę liczyć na jakiś seks, ale jeszcze nie teraz, gdyż ona ma chłopaka” (k. 26). Zauważyć należy, iż w późniejszych zeznaniach pokrzywdzony próbował już wycofywać się z tych stwierdzeń, wskazując, że już wcześniej umówił się z oskarżoną, że zwróci mu ona pieniądze za zakupione ubrania (k.310). Zgodnie z doświadczeniem życiowym jest wnioskowanie, że w takich warunkach brak zgody S. K. (1), mógł spowodować agresywne zachowanie C. O. wobec niej, tym bardziej, że znajdował się on pod silnym działaniem alkoholu, który takiemu zachowaniu sprzyja. W tej sytuacji twierdzenia oskarżonej o tym, że popychając pokrzywdzonego reagowała jedynie na agresywne zachowanie pokrzywdzonego, nie są pozbawione logiki. Trzeba mieć tu na uwadze, że szczegółowa analiza zeznań pokrzywdzonego wskazuje na to, że omawiany element jego spotkania z oskarżoną był przez niego pomijany w zeznaniach (w toku dwóch pierwszych przesłuchań o tym w ogóle nie mówił), a następnie wyraźnie był umniejszany. Pokrzywdzony przede wszystkim dążył do zaakcentowania tego, że agresywne zachowanie oskarżonej było spowodowane tym, że nie chciał on dać jej pieniędzy, a nie okolicznością, że usiłował namówić ją do obcowania płciowego. Przy czym w tym zakresie, jego zeznania są wewnętrznie sprzeczne. Podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzony stwierdził: „poszliśmy jeszcze pod drzewa obok zalewu przy rzece, za (...), tam piliśmy te piwa i S. ciągle pytała mnie o te pieniądze abym jej pożyczył. Ja nie chciałem jej pożyczyć. Gdy siedzieliśmy to S. była zła na mnie, widząc to wstałem i chciałem iść do domu, wtedy ona wstała i zaczęła mnie popychać mocno, że dwa razy się przewróciłem. W trakcie gdy siedzieliśmy pod drzewami to S. widząc, że nie pożyczę jej pieniędzy odeszła na krok i do kogoś dzwoniła” (k. 25v). W kolejnym przesłuchaniu pokrzywdzony zeznał: „Przed tym uderzeniem gdy leżałem na ziemi to S. wkładała mi rękę do kieszeni, jak jej mówiłem, że nie dam jej żadnych pieniędzy i wyrywałę się jej. Po czym dobiegł ten łysy i mnie uderzył i ja straciłem przytomność” (k.32). Podczas kolejnego przesłuchania C. O. zeznał, że po tym jak zaproponował oskarżonej seks, ona zdenerwowała się i wsadziła mu rękę do kieszeni spodni i chciała mu zabrać pieniądze, mówiąc „miałeś mi dać pieniądze to dawaj”, po czym odpychała go, że aż się przewrócił (k.93v). Podczas rozprawy pokrzywdzony przedstawił przebieg zdarzeń w sposób następujący: „wypiliśmy piwo i powiedziałem, że idę. S. zerwała się do mnie. Ja włożyłem rękę do kieszeni gdzie miałem pieniądze. (...) S. chciała mi koniecznie wyrwać rękę z pieniędzmi. Jak nie dała rady, to popchnęła mnie. Ja się przewróciłem. Ona wtedy szybko dzwoniła do kogoś” (k. 310v). Z cytowanych wyżej zeznań pokrzywdzonego nie wynika zatem czy według jego wersji zdarzenia S. K. (1) zdenerwowała się na niego z powodu jego propozycji, czy dlatego, że miał postanowić, że idzie już do domu i nie pożyczyci jej pieniędzy, czy to ona

wkładała mu rękę do kieszeni w celu zabrania pieniędzy, czy tylko chciała mu wyrwać pieniądze z ręki, a może było tak jak przedstawił w pierwszym przesłuchaniu, że przed wykonaniem telefonu przez oskarżoną w ogóle nie próbowała zabierać mu pieniędzy. Sąd Rejonowy oceniając zeznania pokrzywdzonego nie odniósł się do powyższych sprzeczności w jego relacjach, a za jedno z kryteriów pozytywnej oceny jego zeznań uznał ich konsekwentność, przy czym, w ocenie Sądu II instancji, analiza jego zeznań wskazuje jednoznacznie, że cechy tej one nie posiadają. Nie można również podzielić stanowiska Sądu I instancji wyrażonego w uzasadnieniu wyroku, że w jego zeznaniach zachodzą jedynie niewielkie rozbieżności, czy niejasności, które dotyczą okoliczności pobocznych i wynikają jedynie z upływu czasu i stanu nietrzeźwości w jakim znajdował się w chwili zdarzenia.

Ustalając dalszy przebieg zdarzenia, Sąd Rejonowy stwierdził, iż jak oskarżona popchnęła pokrzywdzonego, to w międzyczasie telefonicznie skontaktowała się z oskarżonym J. W., który po paru minutach przybiegł do nich. Praktycznie od razu pięścią uderzył w twarz wstającego po upadku C. O., który po raz kolejny upadł i stracił przytomność (k.361v).

Jak już wyżej wskazano, okoliczność, że J. W. przyszedł na miejsce, w którym przebywali S. K. (1) i C. O. jest w sprawie niewątpliwa. Biorąc pod uwagę opisaną wyżej istotę przestępstwa z art. 280 § 1 kk, Sąd I instancji powinien podjąć próbę ustalenia w jakim celu oskarżony przybył na miejsce zdarzenia. Pomocne w ustaleniu tej okoliczności mogło być wyjaśnienie tego co oskarżona powiedziała J. W. podczas powyższej rozmowy telefonicznej.

Z uwagi na to, że oskarżony nie opisał treści tej rozmowy, jej ustalenie mogło nastąpić tylko w oparciu o zeznania pokrzywdzonego oraz wyjaśnienia oskarżonej. Sąd I instancji nie dał jednak wiary oskarżonej, która stwierdziła, że powiedziała ona w toku tej rozmowy telefonicznej J. W., że pokrzywdzony chciał ją zgwałcić, a zeznania C. O., w tym zakresie są niejednoznaczne, poza tym ich treść jest na tyle lakoniczna, że niczego nie może dowodzić. Pokrzywdzony najpierw zeznał, że nie słyszał z kim i o czym rozmawiała S. K. (1) (25v), następnie powiedział: „Ona dzwoniła do kogoś mówiąc – przychodź na ubocze nad zalew. Nie zwracała się do nikogo po imieniu. Zwracała się do kogoś w formie męskiej” (k.93v). Na rozprawie z kolei powiedział, że: „Ona wtedy szybko dzwoniła do kogoś i mówiła głośno aby przychodził” (k.310v). Widoczne są zatem istotne sprzeczności w jego relacji, skoro raz twierdził, że nie słyszał rozmowy S. K. (1), a następnie, że głośno mówiła dlatego słyszał tę rozmowę.

Niezależnie jednak od powyższego, niewątpliwe jest w świetle zeznań pokrzywdzonego, że rozmowa ta była bardzo krótka, co potwierdzają bilingi telefonów oskarżonych, a ponadto zeznania te nie stanowią jednoznacznego dowodu na to, że w jej toku oskarżona mogła przekazać oskarżonemu jakieś informacje o możliwości dokonania rozboju i z tego powodu, w tym celu oskarżony przyszedł na miejsce zdarzenia.

W tym kontekście zauważyć należy, iż w ocenie Sądu II instancji, przyjęty przez Sąd Rejonowy przebieg zdarzeń zakłada, że w trakcie powyższej rozmowy telefonicznej oskarżona przekazała J. W. informacje, z której mogło wynikać, że przebywa w towarzystwie osoby, która ma przy sobie dużą sumę pieniędzy i jeżeli szybko przyjdzie we wskazane miejsce, to będą mogli mu ją razem ukraść. Następnie on, od razu bez chwili wahania, przystał na tę propozycję i przyszedł na miejsce zdarzenia, po czym bez słów, uderzył pokrzywdzonego w twarz w celu kradzieży jego pieniędzy. Istotne jest, że z zeznań pokrzywdzonego nie wynika, aby to uderzenie poprzedzone było żądaniem wydania pieniędzy, ani innym dostrzegalnym zachowaniem, z którego można było wywnioskować, że oskarżony skierował się wobec niego po to aby zabrać mu pieniądze.

W ocenie Sądu odwoławczego, przyjęcie takiego toku rozumowania budzi wątpliwości. Poza tym nie zasługuje na akceptację stwierdzenie Sądu Rejonowego, że o niewiarygodności oskarżonej w tym zakresie świadczy fakt, że współoskarżony nie podnosił okoliczności, że telefonicznie poinformowała go o próbie gwałtu. Wobec przyjętej przez oskarżonego linii obrony, brak potwierdzenia przez niego tej okoliczności, nie może prowadzić do powyższego wniosku.

Z akt sprawy wynika, że J. W. nie wiedział o tym w którym towarzystwie przebywa S. K. (1), która ukryła ten fakt przed nim wiedząc o tym, że spędzanie przez nią czasu w obecności innego mężczyzny nie spodoba się jej konkubentowi. Mało przekonujące byłoby wnioskowanie, że w toku rozmowy trwającej 7 sekund mogła zdołać nakłonić go do

szybkiego przybycia celem dokonania rozboju. Z kolei jest to wystarczający czas, na to aby mogła powiadomić go o tym, gdzie się znajduje i że jakiś mężczyzna chciał ją wykorzystać. Doświadczenie życiowe i logika podpowiadają, że taka informacja niewątpliwie była w stanie wywołać u J. W. natychmiastową reakcję w postaci przybiegnięcia na miejsce i niezwłocznego skierowania przemocy wobec mężczyzny znajdującego się w pobliżu S. K. (1).

Przy ocenie zeznań pokrzywdzonego oraz wyjaśnień oskarżonej, Sąd Rejonowy powinien również mieć na uwadze inne okoliczności ujawnione w sprawie. Z zeznań pokrzywdzonego można wyprowadzić uzasadniony wniosek, że gdyby S. K. (1) chciała zabrać mu pieniądze, mogła zrobić to samodzielnie, nie ponosząc ryzyka dowiedzenia się przez jej konkubenta gdzie i z kim tego dnia przebywała. Pokrzywdzony zeznał, że: „cały czas ona mnie przewracała. Byłem pod wpływem alkoholu, ja nie mogłem się bronić, byłem po ośmiu piwach. Ona była ode mnie silniejsza”. Poza tym, sam pokrzywdzony dążąc do dowiedzenia tego, że nie jest prawdą, że chwycił oskarżoną za rękę po tym jak nie zgodziła się na jego propozycje, przekonywał, że nie byłby w stanie tego zrobić bo jest inwalidą (k.310v). Warto tu mieć też na uwadze, że S. K. (1) nie chciała ujawnić konkubentowi, że cały dzień spędziła z C. O., zatem dzwoniąc do oskarżonego i wzywając go na miejsce mogła przypuszczać, że dowie się on co tego dnia robiła. To z kolei czyni prawdopodobnym wnioskowanie, że gdyby nie natarczywe zachowanie pokrzywdzonego, nie zdecydowałaby się ona zadzwonić do konkubenta. Zauważyć też należy, że S. K. (1) nie zadzwoniła do oskarżonego wcześniej, tj. kiedy już od dłuższego czasu przebywała w towarzystwie C. O., a dopiero wtedy gdy pokrzywdzony zaczął wymagać od niej czynności, których ona nie chciała spełnić. Okoliczność ta wyraźnie może wskazywać na związek zachowania się wobec niej pokrzywdzonego, z wezwaniem przez oskarżoną na miejsce zdarzenia J. W. i jego agresją skierowaną do C. O..

Powyższe okoliczności powodują, że w ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy z powodu pobieżnej analizy materiału dowodowego pod kątem ustalenia motywów działania oskarżonych, nie wyjaśnił w sposób niewątpliwy, że przemoc i agresja oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonego C. O. nakierowana była na zabranie posiadanych przez niego pieniędzy, a nie wynikała wyłącznie z faktu tego, że źle zachował się on w stosunku do jego konkubiny, a jego wyłącznym celem było ukaranie go za to.

Sąd I instancji ustalił, że gdy na miejsce przybył oskarżony, praktycznie od razu pięścią uderzył w twarz wstającego po upadku C. O., który po raz kolejny upadł i stracił przytomność. Mimo to pokrzywdzony był jeszcze bity i kopany przez oskarżonych, a następnie w tym miejscu pozostawiony.

W ocenie Sądu odwoławczego, słusznie Sąd Rejonowy przyjął, iż po tym jak oskarżony został uderzony w twarz przez mężczyznę, to z powodu siły tego uderzenia stracił on przytomność. Taka wersja zdarzenia jest przedstawiana przez pokrzywdzonego w jego zmiennych zeznaniach, najczęściej, a ponadto podczas przesłuchania na ostatniej rozprawie wycofał się on ze stwierdzeń, że był kopany przez S. K. (1), stwierdzając, że nie widział tego, a wywnioskował to jedynie z faktu, że obrażenia ciała miał z dwóch stron tułowia.

Przyjęta przez Sąd Rejonowy metodyka sporządzania pisemnego uzasadnienia wyroku polegająca na globalnym powołaniu dowodów stanowiących podstawę dokonywanych przez Sąd ustaleń faktycznych, spowodowała, że istnieją wątpliwości, na jakich dowodach Sąd oparł się, czyniąc ustalenia faktyczne, że po tym jak po jednym uderzeniu w twarz pokrzywdzony stracił przytomność, był on bity i kopany jednocześnie przez oboje oskarżonych. Logiczne jest, że skoro Sąd Rejonowy ustalił, że pokrzywdzony stracił przytomność, to jego zeznania nie mogły stanowić podstawy dowodowej takich ustaleń. Z kolei treść wyjaśnień oskarżonych przeczy takim ustaleniom. Z wyjaśnień S. K. (1) wynika, że tylko J. W. bił pokrzywdzonego, a ona stała obok, gdyż była w szoku spowodowanym zaistniałą sytuacją (k.116).

Nie przesądzając ostatecznej zasadności omawianego ustalenia, podnieść należy, iż Sąd Rejonowy nie wskazał precyzyjnie podstawy dowodowej tego ustalenia oraz nie przedstawił toku rozumowania który doprowadził go do niego, dlatego ustalenie to słusznie kwestionowane jest w złożonych środkach odwoławczych.

Sąd Rejonowy przypisując oskarżonym realizację znamion czynów z art. 280 § 1 kk i art. 276 kk, ustalił, że oskarżeni dokonali zaboru pieniędzy w kwocie 400 zł oraz legitymacji rencisty. Sąd I instancji w tym zakresie wywnioskował, że biorąc pod uwagę fakt, że po odzyskaniu przytomności pokrzywdzony nie znalazł w kieszeni pieniędzy i legitymacji, a

znalazł obok siebie dowód osobisty i telefon komórkowy, to logicznym jest, że tylko oskarżeni mogli te przedmioty z jego kieszeni zabrać. Sąd Rejonowy wskazał ponadto, że zdarzenie rozegrało się w ustronnym miejscu, po zdarzeniu oboje oddalili się, by właśnie za te pieniądze kupować piwo, które w domu i poza nim spożywali.

Niewątpliwie zatem w omawianym zakresie, ustalenia Sądu Rejonowego są efektem wnioskowania na podstawie dowodów pośrednich, bowiem nie ma w niniejszej sprawie żadnego dowodu bezpośrednio wskazującego na fakt zaboru pieniędzy oraz legitymacji rencisty przez oskarżonych.

Oczywiście ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także wypływać z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, ale tylko jeżeli ta sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na której podstawie doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktyczne istotnie wystąpiły (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1973 r., sygn. akt III KR 243/73, OSNKW 1974/2/33).

W ocenie Sądu II instancji, w niniejszej sprawie materiał dowodowy w jego aktualnym kształcie, takiej sytuacji nie spowodował. Z faktów ubocznych wskazanych przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku, nie można w drodze logicznego rozumowania na tym etapie postępowania w sposób niewątpliwy ustalić, że oskarżeni zabrali oskarżonemu pieniądze w kwocie 400 zł i legitymację rencisty, gdyż ujawnione w sprawie okoliczności, nie wykluczają innej wersji zdarzenia. Dowody pośrednie nie tworzą bowiem, wobec pominięcia niektórych okoliczności wynikających z materiału dowodowego, zamkniętego ciągu wykluczającego inną interpretację przyjętych faktów ubocznych.

Zgodzić się można z ustaleniem Sądu Rejonowego, że pokrzywdzony w chwili zdarzenia miał przy sobie pieniądze w kwocie 400 zł, gdyż dysponował tego dnia pieniędzmi w kwocie 850 zł przekazanymi mu przez matkę, z których dużą część w tym dniu wydał, ponadto nie miał on żadnych wątpliwości, że przebywając z oskarżoną na łące nad (...) posiadał te pieniądze.

Sąd Rejonowy ustalając, że to oskarżeni dokonali zaboru pieniędzy pokrzywdzonemu w żaden sposób nie odniósł się do okoliczności wynikającej z zestawienia czasu w jakim S. K. (1) dzwoniła do J. W. wzywając go na miejsce zdarzenia (18:15), z godziną wezwania na miejsce karetki pogotowia (19:05). Między tymi sytuacjami upłynęło około 50 minut. Biorąc pod uwagę, że oskarżony przyszedł na miejsce w kilka minut po odebraniu telefonu, a samo zdarzenie rozegrało się bardzo szybko, około 40 minut pokrzywdzony leżał nieprzytomny w ustronnym miejscu, ale w miejscu dostępnym dla innych osób. Sąd Rejonowy nie odniósł się jednak do podnoszonej w apelacji obrońcy oskarżonej, możliwości utraty pieniędzy przez pokrzywdzonego w wyniku kradzieży dokonanej przez inne nieustalone osoby. Uwaga ta odnosi się również do ewentualnej utraty przez pokrzywdzonego legitymacji rencisty.

Jeżeli chodzi o ustalenia dające podstawę do przypisania oskarżonym realizację znamion czynu z art. 276 kk należy poczynić jeszcze kilka innych uwag. Pokrzywdzony w toku postępowania twierdził, że w dniu zdarzenia miał przy sobie legitymację rencisty. O ile logiczne jest to, że udając się na spotkanie z oskarżoną zabrał ze sobą tę legitymację, gdyż uprawniała go ona do zniżek, z których mógł tego dnia korzystać, to Sąd I instancji nie ustalił w sposób niewątpliwy, że kiedy pokrzywdzony z oskarżoną udali się w okolice zalewu, był on jeszcze w jej posiadaniu. Pokrzywdzony nie sprecyzował kiedy, w dniu zdarzenia, ostatni raz sprawdzał czy nadal ma w kieszeni tę legitymację, a ustalenie tej okoliczności może mieć znaczenie dla ustalenia czy posiadał on ją jeszcze gdy przebywał nad zalewem, czy mógł ją utracić wcześniej, nie zauważając tego. Słusznie obrońca oskarżonego J. W. podniósł, że pokrzywdzony tego dnia przebywał w różnych miejscach, wielokrotnie sięgał do kieszeni, jeździł różnymi środkami transportu, rozbierał się przebywając nad zalewem i przede wszystkim znajdował się w stanie nietrzeźwości. Ponadto, jak sam zeznał, zdarzyło mu się w nieodległym czasie zgubić dokumenty. Niewątpliwie zagubienie przez niego tego dokumentu również w dniu 1 sierpnia 2014 roku, jest prawdopodobne, zwłaszcza, że pokrzywdzony zeznał, iż w kieszeni spodni miał również klucze do domu, nie powiedział jednak, że zostały mu one skradzione przez oskarżonych, tylko zeznał, że mogły mu się one wyśliznąć z kieszeni (k. 311).

Mając na uwadze powyższe czynniki, które mogły doprowadzić do zagubienia tego dokumentu przez C. O. oraz uwzględniając to, że oskarżeni kategorycznie zaprzeczyli, że zabrali pokrzywdzonemu legitymację rencisty oraz brak

zeznań pokrzywdzonego potwierdzających fakt odebrania mu tego dokumentu przez oskarżonych, wnioskowanie Sądu Rejonowego, że dokument ten przejęli w posiadanie oskarżeni, musi budzić wątpliwości. Nie przekonuje argument Sądu I instancji, że przejmując w posiadanie przedmiotową legitymację być może oskarżeni liczyli na ewentualne profity jakie wiążą się z posiadaniem takiego dokumentu w postaci ulg, do których w pewnych okolicznościach ona uprawnia. Zauważyć należy, iż jest to dokument imienny, ze zdjęciem osoby uprawnionej i zapewne osoba wchodząca w sposób bezprawny w posiadanie takiego dokumentu, zdaje sobie sprawę z tego, że jego użycie w praktyce, w celu wskazanym przez Sąd I instancji, będzie nieskuteczne. Nie bez znaczenie jest również fakt, że w dniu przedmiotowego zdarzenia przeprowadzone zostało przeszukanie pomieszczeń mieszkalnych, zajmowanych przez oskarżonych i w toku tej czynności nie odnaleziono tam utraconej przez pokrzywdzonego legitymacji (k.4-5). Nie ujawniono również tej legitymacji przy oskarżonych w dniu ich zatrzymania, tj. 2 sierpnia 2014 roku.

Mając na uwadze powyższe, nie wykraczając poza granice kontroli instancyjnej i nie przesądzając omawianych kwestii, stwierdzić należy, iż przedstawiona wyżej argumentacja świadczy o tym, że Sąd Rejonowy rozpoznając przedmiotową sprawę i wydając zaskarżony wyrok, nie wykazał należytej wnikliwości i staranności. Przeprowadzona w sprawie ocena dowodów musi budzić zastrzeżenia w świetle zarówno powoływanych wyżej okoliczności, których nie rozważył dostatecznie Sąd Rejonowy, jak i przede wszystkim w aspekcie kryteriów wskazanych w art. 7 kpk, którymi zobligowany był kierować się Sąd meriti oceniając ich oświadczenia procesowe złożone w niniejszym postępowaniu. Tym samym ustalenia faktyczne poczynione w oparciu o wadliwie dokonaną ocenę dowodów, nie zasługiwały na aprobatę Sądu odwoławczego.

W tym stanie rzeczy, nie ulega wątpliwości, że zaskarżony wyrok musiał spotkać się z kasatoryjną decyzją Sądu Okręgowego.

Procedując w niniejszej sprawie po raz kolejny, Sąd I instancji obowiązany będzie ponownie zrealizować cały proces orzeczniczy, a w jego trakcie rolą Sądu będzie zwrócenie uwagi na te elementy, które były przedmiotem analizy i wskazań zaprezentowanych wyżej, jak też zawartych w apelacji obrońców oskarżonych. Prowadząc postępowanie Sąd baczyć będzie, by ustalenia faktyczne poczynić na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenionych z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w ich wzajemnym powiązaniu, uwzględniając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych. Na tej podstawie Sąd orzekający, respektując zasadę *in dubio pro reo*, ustali precyzyjnie, stan faktyczny, koncentrując się przede wszystkim na bezspornym ustaleniu, czy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na niewątpliwe przyjęcie, że oskarżeni zachowaniem swoim wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, czy można ewentualnie mówić o innym zakresie ich odpowiedzialności, pamiętając przy tym o zasadzie wyrażonej w art. 443 kpk. Powinnością Sądu, o ile oczywiście takowa się zmaterializuje, będzie również sporządzenie uzasadnienia wydanego wyroku, przy czym dokument ten, rzecz jasna, musi odpowiadać standardom określonym w art. 424 kpk.

W związku z powyższym na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk i 456 kpk, Sąd odwoławczy orzekł jak w wyroku.